
czwartek, 25.01.2024

Błogosławieni Męczennicy z Pratulina

Warto obejrzeć ten film, wyjaśnia on wiele spraw związanych z prześladowaniem unitów.

Wincenty LEWONIUK

Urodził się w Krzyczewie w 1849 roku, gdzie został ochrzczony i jednocześnie wybierzmowany, jak to jest praktykowane w obrządku greckokatolickiego. Wychowywał się niejako w cieniu cerkwi unickiej, pod opieką długoletniego proboszcza, ks. Wasilewskiego, który ostatecznie został usunięty z parafii za wierność Papieżowi. niesprawiedliwość władz zaborczych zubożyła rodzinę Lewoniuków. Wincenty podjął służbę jako fornał w majątku rolnym państwa Bryndzów w Worobli-nie. Stał się w ten sposób parafianinem pratułińskim. Tam ożenił się z Marianną i stał się ojcem. Był człowiekiem pobożnym i przywiązanym do Kościoła. Podczas obrony parafialnego kościoła, jako pierwszy oddał życie za wiarę, zastrzelony przez niesprawiedliwych agresorów.

Jan ANDRZEJUK

Urodził się we wsi Derło 9 kwietnia 1848 r. Umiał pisać i czytać. Był śpiewakiem w kościele parafialnym. Ożeniony z Maryną wychowywał dwóch synów. Odchodząc do Pratulina, żegnał się z rodziną, jakby to miało być ostatnie pożegnanie. Rzeczywiście został śmiertelnie ranny przy pratu-lińskim kościele. Umarł w domu w Derle.

Konstanty BÓJKO

Przyszedł na świat 25 sierpnia 1826 r. w Derle. Mieszkał w Zaczepkach, gdzie był żonaty. Pracował na roli. We wsi cieszył się dobrą opinią. Został zastrzelony przez kozaków podczas obrony umiłowanej świątyni parafialnej.

Łukasz BÓJKO

Był 22-letnim kawalerem. Mieszkał w Łęgach i prowadził niewielkie gospodarstwo rolne. Świadkowie z procesu beatyfikacyjnego uważali go za człowieka religijnego. Wychowywał się niejako u boku Daniela Karmasza. Był też przy nim podczas wydarzeń 24 stycznia 1874 r. W czasie obrony kościoła bił w dzwony jak na procesję z Najświętszym Sakramentem. Wtedy dosięgła go śmiertelna kula żołnierzy carskich.

Ignacy FRAŃCZUK

Pochodził z Derła i miał 50 lat. Był żonaty i ojcem siedmiorga dzieci. Świadkowie zeznali że był „dobrym gospodarzem, a wierność wierze przedkładał ponad wszystko”. Idąc do Pratulina przebrał się w czystą bieliznę i ze wszystkimi się pożegnał, gdyż miał przecucie, że już nie wróci do domu. Po śmierci Daniela Karmasza stanął z krzyżem na czele broniących świątyni. Został zabity przez carskich kozaków jako jeden z pierwszych bohaterskich świadków wiary.

Filip GERYLUK

Mieszkał w Zaczepkach, gdzie urodził się 26 listopada 1830 r. Był żonaty i prowadził niewielkie gospodarstwo rolne. Uważano go za człowieka szlachetnego. Gdy na jego oczach został zabity Anicet Hryciuk, wołał do kozaków: „wszyscy jesteśmy gotowi umierać za naszą wiarę”. Za chwilę sam padł na ziemię śmiertelnie postrzelony.

Maksym HAWRYLUK

Pochodził ze wsi Bohukały, gdzie urodził się 2 maja 1840 r. Był rolnikiem i prowadził niewielkie gospodarstwo w Derle, gdzie był żonaty z Dominika. Był ojcem trojga dzieci. Cieszył się opinią człowieka uczciwego i pobożnego. Podczas obrony kościoła został ranny w brzuch. Umarł w domu, dokąd go przewieziono nocą.

Anicet HRYCIUK

Był 19-letnim młodzieńcem i pochodził z Za-czopek. Rodzice wychowywali go w duchu wierności Bożym przykazaniom. Był człowiekiem szlachetnym i bardzo wrażliwym. Od dzieciństwa nosił w sobie pragnienie świętości przez męczeństwo. Idąc do Pratulina z żywnością dla obrońców świątyni powiedział: „Może i ja będę godny, że mnie zabiją”. Został śmiertelnie trafiony kulą w głowę i umarł na miejscu.

Daniel KARMASZ

Pochodził ze wsi Łęgi. Urodził się w 1826 roku. Odznaczał się inteligencją i pobożnością. Nie miał jednak żadnego szkolnego wykształcenia. Z rodzinnego domu wyniósł miłość do Boga i Kościoła. Będąc już dojrzałym mężczyzną przystąpił do tercjarstwa. Stał się jednym z bliższych współpracowników swojego proboszcza. Zajmował się pracą na roli, ale jego żywa wiara i przywiązanie do Kościoła wyzwały w nim także apostołską gorliwość. We wsi był poważany przez ludzi, którzy uważali go za człowieka roztropnego i życzliwego. Tercjarz z Łęgów organizował ludzi, by byli gotowi do obrony kościoła przed niebezpieczeństwem zajęcia go przez antyunistycznego proboszcza. W pamiętnym dniu styczniowym Daniel stanął przed ludźmi zebranych przy kościele z krzyżem w ręku i zachęcał do zaprzestania fizycznego sprzeciwu oraz wzywał do modlitwy, ponieważ tutaj dokonuje się „nie bitwa o kościół, ale walka za wiarę i za Chrystusa”. Został ścięty z nóg śmiertelnie kulą jako wierny świadek Boga, który w jego życiu zawsze był na pierwszym miejscu.

Konstanty ŁUKASZUK

Przyszedł na świat w 1829 roku w Zaczepkach. Był rolnikiem. Ludzie go szanowali za rzetelność i uczciwość. Przy obronie świątyni został śmiertelnie zraniony bagnietem. Osierocił żonę Irenę i siedmioro dzieci.

Bartłomiej OSYPIUK

Pochodził z Bohukał, gdzie urodził się w 1844 roku. Był żonaty i miał dwoje dzieci. Zajmował się pracą na roli. Wielokrotnie pełnił straż przy świątyni. Podczas jej obrony został śmiertelnie ranny. Przewieziony do domu umierał ze świadomością, że oddaje swe życie za wiarę w Boga. Umierając modlił się za prześladowców.

Onufry WASYLUK

Urodził się w 1853 we wsi Zaczopki. Rodzice wykupili go od wojska carskiego, chcąc go zabezpieczyć przed sprawostawieniem i zrusyfikowaniem. Był żonaty z Cecylią. We wsi uważano go za człowieka statecznego. W pierwszej fazie obrony kościoła, kozaków

szarżujących z bagnietami na bezbronnych ludzi, próbował powstrzymać fizycznym, oporem. Gdy usłyszał komendę wojskową, aby w imieniu cara, strzelać do obrońców świątyni, włączył się w modlitwę swoich współbraci bo zrozumiał, że to „walka o wiarę i za Chrystusa”. Padł od kuli, która śmiertelnie rozbiła mu głowę.

Michał WAWRYSZUK

Miał 21 lat i był żonaty. Został ochrzczony w pratułińskiej świątyni unickiej. Był człowiekiem uczciwym, pracowitym i cieszącym się uznaniem u ludzi. Mieszkał w Olszynie. Wiele słyszał o „prawosławnej misji” wojska carskiego i urzędników, którzy w odległym Parczewie, bliższych Sworach, ale też w najbliższym sąsiedztwie, bo w Neplach i Krzyczewie, instalowali rządowych proboszczów na miejsce siłą usuniętych duszpasterzy unickich, wiernych Papieżowi. Gdy w niebezpieczeństwie znalazła się wspólnota parafialna w Pratulinie, Michał postanowił przyłączyć się do obrońców parafialnego kościoła przed zajęciem go przez carskich urzędników dla rządowego proboszcza. Tam też złożył Bogu w ofierze swoje życie. Po beatyfikacji, w dniach 7-9 października 1996 r., odbyły się uroczystości dziękczynne. Zaraz w poniedziałek, pod przewodnictwem Księdza Prymasa Józefa Glempa, została odprawiona dziękczynna Eucharystia w bazylice św. Piotra. We wtorek, 8 października, Podlasiacy dziękowali za beatyfikację na Monte Cassino. Natomiast ostatnie nabożeństwo dziękczynne, pod przewodnictwem bpa Jana Wiktora Nowaka zostało odprawione w bazylice św. Pawła za Murami w Rzymie.

Opracow. na podstawie: ks. dr hab. Kazimierz Matwiejuk „Błogosławieni Męczennicy z Pratulina”, Siedlce 1995.